IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 6)**

z dnia 8 stycznia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 6)

8 stycznia 2020 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Tyszki (PSL-Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o wynikach posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 12 i 13 grudnia 2019 r.,

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniach Rady ds. Zagranicznych, które odbędą się w dniach 10 i 20 stycznia 2020 r.,

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. opinię Komisji w sprawie projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego ustanawiającego przepisy i ogólne warunki regulujące wykonywanie funkcji Rzecznika Praw Obywatelskich (Statut Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich) i uchylającego decyzję 94/262/EWWiS, WE, Euratom (COM(2019) 553 wersja ostateczna) i odnoszące się do niej stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** członek Rady Ministrów, minister ds. europejskich wraz ze współpracownikami, **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Patryk Jaki** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w BSM, **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak** i **Magdalena Skrzyńska** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Marcin Fryźlewicz** i **Justyna Łacny** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Niestety, nielicznie obecnych. Mam nadzieję, że nas zaszczycą swoją obecnością w późniejszej części. Witam ministrów i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o wynikach posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 12 i 13 grudnia 2019 r. Rząd jest reprezentowany przez pana Konrada Szymańskiego, członka Rady Ministrów, ministra ds. europejskich. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji, ale jeszcze jedno krótkie zastrzeżenie. Mamy głosowania o godzinie 14.00. W związku z tym za pięć druga się rozejdziemy i wrócimy jak najszybciej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Członek Rady Ministrów, minister ds. europejskich Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie i panowie, Rada Europejska w dniach 12 i 13 grudnia skoncentrowała się na sześciu kluczowych zagadnieniach. Po pierwsze

przyszłość polityki klimatycznej, przyszłość negocjacji wieloletnich ram finansowych, konferencja przyszłości Europy, strategiczna debata na temat relacji UE-Afryka, ocena wykonania porozumień mińskich pod kątem utrzymania decyzji sankcyjnej wobec Federacji Rosyjskiej. Osobno Rada spotkała się w trybie art. 50, by przyjąć skorygowaną umowę wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Najbardziej kontrowersyjnym, politycznie trudnym elementem, było wytyczenie scenariusza dla przyszłości polityki klimatycznej UE. Był to powód, dla którego w czerwcu nie udało się przyjąć wspólnych konkluzji w zakresie celu neutralności klimatycznej do roku 2050, między innymi z uwagi na sprzeciw Polski. Wielokrotnie, także na tej sali, referowałem główne powody. Te powody są związane z nieproporcjonalnie wysokimi kosztami tej polityki dla krajów takich jak Polska. W szczególności dla Polski, tak naprawdę.

Tym razem, mimo konfliktowego charakteru zagadnienia udało się znaleźć rozwiązanie, które pozwoliło uniknąć poważnego kryzysu politycznego, z jakim wiązałoby się fiasko szczytu w tym obszarze. Uzgodniono z polską zgodą, że UE będzie dążyła do osiągnięcia celu neutralności klimatycznej do roku 2050, przy czym sformułowanie to nie tworzy zobowiązania prawnego po stronie Polski, by dokonywać tych działań i pokonywać tę ścieżkę w tym samym tempie. Temu służy pierwszy punkt konkluzji Rady Europejskiej, co powinno, zgodnie z punktem trzecim, przełożyć się na wszystkie działania następcze po decyzji Rady Europejskiej.

Ważnymi elementami tego punktu jest również podkreślenie kwestii neutralności technologicznej, jeżeli chodzi o wszystkie scenariusze krajowe i unijne redukcji emisji, a także wstępna kierunkowa zgoda na przyjęcie mechanizmu, który by wyrównywał zasady konkurencyjności państw unijnych z państwami pozaunijnymi, które nie mają tego typu zobowiązań, tego typu obciążeń. W szczególności chodzi o wszystkie gałęzie przemysłu energochłonnego.

Chcę podkreślić, ze polskie stanowisko w tej sprawie i kształt zapisów, który został wynegocjowany, nie oznacza, że Polska zamierza zachowywać się w swojej polityce krajowej, a także unijnej w sposób pasywny czy bierny w zakresie redukowania emisji CO_2 w przemyśle i w energii. Te działania są potwierdzone. Intencje polskie w tej sprawie również są potwierdzone w takich dokumentach jak Krajowy Plan Energii i Klimatu, niedawno zgłoszony do Komisji Europejskiej, czy też w polityce energetycznej państwa do roku 2040.

Polska ma podobne intencje, natomiast z uwagi na okoliczności gospodarczo-społeczne nie możemy się zgodzić na to, aby scenariusz był dokładnie taki sam, jak w przypadku UE. To zresztą zostało uzgodnione na poziomie Rady Europejskiej już w czerwcu, gdzie wszystkie państwa członkowskie zgodziły się, że transformacja musi mieć charakter sprawiedliwy w stosunku do regionów i tych grup społecznych, które byłyby narażone na najwyższe koszty, całkowicie nieproporcjonalne i nie do przyjęcia koszty tej polityki, gdzie również uzgodniliśmy, że musimy robić wszystko, aby w tym kontekście chronić konkurencyjność europejskiego klimatu, gdzie wytyczono drogę do coraz bardziej konkretnych działań kompensacyjnych, także na poziomie UE, w stosunku do najbardziej narażonych sektorów gospodarki, grup społecznych czy też regionów. To również było przedmiotem dyskusji, a później decyzji w wyrażonych konkluzjach w dniach 12 i 13 grudnia.

Druga istotna sprawa, aczkolwiek dotknięta tylko pod kątem procesu, to przyszłość negocjacji wieloletnich ram finansowych. Zgodzono się, myślę, że dotychczasowy stan prac jest niezadowalający, że schemat negocjacyjny zaprezentowany przez prezydencję fińską nie satysfakcjonuje żadnej ze stron tych negocjacji i wyraża on oczekiwanie, że negocjacje przejdą w końcu na etap Rady Europejskiej i za nowy schemat negocjacyjny będzie odpowiadał już nowy przewodniczący. Polska popiera taki scenariusz. Oczekujemy zwołania nadzwyczajnego szczytu w tej sprawie w pierwszym kwartale tego roku.

Kolejna sprawa to konferencja przyszłości Europy. To jest dużo bardziej długofalowy temat, aczkolwiek ważny. W tej dyskusji akcentujemy nie tylko konieczność zaangażowania wszystkich instytucji unijnych, nie tylko parlamentu, ale także Rady i Komisji, a także, co najważniejsze, realnego otwarcia tej konferencji na opinię publiczną, przedstawicieli społeczeństw europejskich, narodów europejskich. Jednym z kluczowych

wyrazów tego postulatu jest uwzględnienie ważnej, istotnej, w naszym przekonaniu kluczowej roli parlamentów narodowych. Myślę, że to jest również interesujące dla samego Sejmu, dla Senatu, by w tej sprawie zabrać głos i występować we własnym imieniu.

Kolejna sprawa to relacja UE-Afryka. Tutaj również nie dotknięto istoty substancji tematu. Raczej zaplanowano dyskusję strategiczną, która ma się odbyć w czerwcu br. Z polskiego punktu widzenia są przynajmniej dwa bardzo kluczowe elementy tej strategii. Po pierwsze kwestia migracji, przeciwdziałania i migracji niekontrolowanej w państwach tranzytu, jak i w państwach pochodzenia. Druga sprawa to kwestia bezpieczeństwa, zmieniający się krajobraz bezpieczeństwa w Afryce, strategiczna konkurencja, również z państwami przynajmniej konkurującymi z UE w tym regionie.

Kolejna sprawa to sankcje i ocena implementacji porozumień mińskich. W opinii wszystkich państw członkowskich ta ocena jest negatywna. Nie pozwala na to, by zmienić decyzje sankcyjną w stosunku do Federacji Rosyjskiej. Takie decyzje zostały podjęte.

Jak już wspomniałem, Rada spotkała się również w trybie art. 50 po to, żeby przyjąć skorygowany kształt umowy wyjścia. Korekta dotyczy kwestii irlandzkich, które nie są jakby na czele listy zainteresowań państw Europy Środkowej czy też Polski, aczkolwiek są kluczowe w punktu widzenia wyjścia z kryzysu negocjacyjnego, który z kolei jest już problemem dla wszystkich nas – dla wszystkich państw UE-27. Zrobiono wszystko co można, by to ułatwić. Była to dokładnie ta sama noc, kiedy poznaliśmy wyniki wyborów Wielkiej Brytanii. Oczekujemy, że przyjęcie tej umowy, a najpierw wynegocjowanie i korekta, a potem przyjęcie umowy po stronie unijnej bez żadnych zaburzeń, wytyczy drogę do pokonania problemu kryzysu ratyfikacyjnego po stronie brytyjskiej możliwie jak najszybciej, krótko mówiąc. W tych dniach to są wszystkie kluczowe elementy Rady Europejskiej.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Patryk Jaki.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Patryk Jaki:

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, chciałem zapytać o konkluzje Rady związane szczególnie z tak istotnym dla Polski porozumieniem, tak zwanym Green Deal. Najpierw chciałem zapytać o punkt pierwszy. Mianowicie w konkluzjach znalazło się takie sformułowanie, że na tym etapie jedno z państw członkowskich nie może, jeżeli chodzi o zobowiązanie się do tego celu. Rada Europejska wróci do tej kwestii w czerwcu 2020. Dlatego chciałem zapytać, jeżeli pan minister byłby uprzejmy powiedzieć, jak polski rząd wyobraża sobie negocjacje, czy też udział w negocjacjach w okolicach czerwca 2020 roku. To pierwsze pytanie, bo rozumiem, że znów pojawi się presja, żeby Polska całą swoja mocą przystąpiła do tego porozumienia.

Drugi element, o który chciałem zapytać, jest na poziomie konkretów. Jak na dzisiaj wygląda kwestia Funduszu Sprawiedliwej Transformacji? Co prawda w punkcie czwartym konkluzji jest sformułowanie mówiące, jak tu jest napisane, o ułatwieniach wartych 100 mld euro, natomiast chciałbym zapytać, jak to wygląda na poziomie konkretów. Czy już coś wiemy?

Była jeszcze, chyba najważniejsza kwestia, czy jedna z kluczowych kwestii, a mianowicie, elementy wykonawcze tego porozumienia, szczególnie jeżeli chodzi o konkurencyjność naszej gospodarki, przemysłu energochłonnego. Czy wiemy, czy są jakieś konkretne rozwiązania, czy pracujemy nad tym, aby jakieś konkretne rozwiązania chroniące nasz rynek znalazły się w narzędziach czy w dokumentach wykonawczych? Uważam, że jest to absolutnie kluczowa sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pan poseł Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, także chciałem zapytać o kwestie związane z klimatem. UE podjęła decyzję istotną, ważną, może niełatwą, ale pewnie konieczną, że będzie się starała w roku 2050 osiągnąć równowagę

klimatyczną. Komunikat po spotkaniu był wiele mówiący, że zgodziły się na to wszystkie kraje, jeden z krajów, niewymieniony z nazwy, wiadomo, że chodzi o nas, nie był gotowy do podjęcia takiej decyzji. To zupełnie coś innego, niż mówi polski premier, który mówi, że Polska uzyskała jakąś inną drogę, inny kalendarz dochodzenia do celu. Następne wypowiedzi zarówno przywódców europejskich, jak i komisarzy europejskich dość wyraźnie mówią, że Polska w czerwcu będzie miała kolejną szansę dołączenia się do tego programu, który już zaczyna być realizowany. Polska okazała się dramatycznie osamotniona w tej swojej postawie. Były zapowiedzi, że inne kraje mają nas wspierać w walce o inny scenariusz dochodzenia do neutralności emisyjnej. Nikt z nami nie został. Zapewne kraje, na które liczyliśmy, jak Czechy czy Węgry do czerwca dadzą radę uzgodnić sobie z UE. Moje pytanie: czy nie ma obawy, że najważniejsze decyzje będą podjęte do czerwca, w tym także podział 100 mld euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji?

W czerwcu Polska zostanie jeszcze raz zapytana, czy chce z tego korzystać. Zakładam, że resztki zdrowego rozsądku polskiego rządu sprawią, że będzie się musiał do tego włączyć, żeby skorzystać z tych 100 mld. Jeśli nie, to Europa będzie program realizować, i czekać, aż w Polsce rząd się zmieni, rząd zmądrzeje i będzie chciał korzystać ze środków lub zostanie bezradnie osamotniony i nie będzie mógł skorzystać nawet z tychże funduszy, które mogą nam pomóc nadążać za tym programem. Czy do czerwca nie zapadną ważne decyzje, kraje, na które liczyliśmy, jak Węgry czy Czechy, nie zapewnią sobie odpowiedniego finansowania transformacji energetycznej, a my będziemy czekali i się zastanawiali, czy się w to włączyć, czy nie?

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Jacek Czerniak.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, również mam pytania dotyczące polityki klimatycznej, osiągnięcia neutralności do 2050 roku. Otóż, po pierwsze, czy rząd polski posiada wyliczenia, które w tej materii są zrealizowane, ile Polskę będzie kosztowało dojście do tej neutralności. Czy będzie to XXI wiek, druga połowa, tak jak to wynika z pana materiału informacyjnego?

Po drugie, czy potraktowanie Polski dzisiaj w ten sposób, że możemy mieć osiągnięcie neutralności klimatycznej w późniejszym terminie nie spowoduje, że będziemy mieć zmniejszony udział w mechanizmie sprawiedliwej transformacji, tych mitycznych 100 mld, o których pan minister mówił, że dzisiaj są do dyspozycji. Otóż, prezydent Francji w informacji medialnej stwierdził, że to może być różnie traktowane. Nie wiem, czy nie będzie to miało skutków w zakresie korzystania z tych pieniędzy przez państwa, między innymi mówię o Polsce, które nie będą uczestniczyły w programie na tym etapie.

Mam konkretne pytanie dotyczące mechanizmu sprawiedliwej transformacji. Czy rząd polski przedstawił kryteria? Z informacji medialnej wynika, że regulamin dotyczący mechanizmu miał być opracowany w styczniu, a styczeń trwa, więc czy już przedstawiliśmy (i jakie) kryteria dotyczące naszej gospodarki i uwarunkowań społeczno-gospodarczych.

Niejako konkludując, ponieważ przewodniczący Rady stwierdził, że do tej kwestii państwa członkowskie wrócą na szczycie w czerwcu 2020 r. Powstaje pytanie, jakie będzie stanowisko Polski na szczycie Rady w czerwcu? Czy się zmieni, czy też będzie takie, jak zostało przedstawione 12 i 13 grudnia? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, oczywiście generalnie deklaracje zawsze wywołują ogromne emocje, natomiast wydaje mi się, że pewnym zaskoczeniem, myślę, również dla wszystkich państw członkowskich, niezależnie od tego, w jakiej konfiguracji poparli nowe cele klimatyczne roku 2050, był fakt, że w roku poprzednim cele redukcyjne przyjęto na dużo niższym poziomie. Uważam, że to jest taki element, który mógł wywołać pewne zaskoczenie.

Natomiast w sprawie dotyczącej ewentualnych możliwości wspierania transformacji energetycznej kwotą, która jest tutaj zapisana, jak to jeden z kolegów powiedział, mityczną 100 mld euro, gdzie są również elementy dźwigni finansowej, więc to nie są wszystko środki budżetowe, myślę, że często zapominamy o tym, co zostało już osiągnięte. Przecież nowy system ETS od roku 2021 zawiera w swoich zasadach z trudem wynegocjowany, ale uważam, to jest sukces dla Polski, Fundusz Modernizacyjny. Fundusz Modernizacyjny według wyceny jednego uprawnienia na 7 euro daje Polsce około 15 mld euro na modernizację, oczywiście na nowe moce, ale nie węglowe. To znaczy, można to kierunkowo już wykorzystać. Oczywiście wiemy, że w chwili obecnej cena uprawnienia na rynku jest gdzieś w granicach 20 mld euro, w związku z tym wartość Funduszu Modernizacyjnego może potencjalnie wzrosnąć. Opieram się na wyliczeniu nominalnym z czasu, kiedy była opracowana dyrektywa o systemie ETS. Co najważniejsze, to są wycofywane uprawnienia z rynku, całego rynku ETS w UE, a nie tylko z puli uprawnień, które Polska ma do dyspozycji. Uważam, że jest to ciekawy mechanizm, ciekawy fundusz.

Teraz jest pytanie, i to jest pytanie i duże zadanie dla rządu, jak również dla polskich przedstawicieli w PE. Proszę państwa, Fundusz Modernizacyjny powstał właśnie dzięki wysiłkowi posłów w PE, a w szczególności włączenie w fundusz również pewnych elementów związanych z restrukturyzacją obszarów pogórniczych. Mówię o Śląsku i o wschodniej Wielkopolsce. Pierwotnie tego nie było. W związku z tym, że Dyrekcje Generalne, odpowiedzialne między innymi za politykę regionalną, stwierdzały, że nie chcą nowego funduszu regionalnego, bo on miał charakter – pararegionalny, była propozycja, żeby to skoncentrować w obrębie jednego funduszu, który odpowiada za transformację czy za procesy modernizacyjne. Stąd w Funduszu Modernizacyjnym udało nam się umieścić element modernizacji obszarów pogórniczych. Udało nam się również to wpisać.

Wydaje mi się, że teraz jest podstawowe pytanie o negocjacje, które czekają Polskę w czerwcu przyszłego roku. Myślę, że nie będą ostateczne. Będzie to raczej pewien etap, ważny etap na poziomie politycznym, a potem to trzeba będzie wypełnić treścią. Zawsze generalne deklaracje Rady Europejskiej mają charakter konkluzywny, ale nie ostateczny. Dopiero potem Rada UE musi wypełnić to treścią. Proszę państwa, jest tam cały duży katalog, począwszy od generalnej dyrektywy dotyczącej klimatu i cały katalog dyrektyw, które mają być przyjęte w projekcie New Green Deal. Teraz jest pytanie, które z nich w nowej wizji są dla nas do przyjęcia, do akceptacji bez większych zastrzeżeń, a które z nich mogą spowodować istotne perturbacje i będą oczywiście niebywale kosztowne. Czy polski rząd przeprowadził taki screening? Byłoby to istotniejsze niż tylko spór o to, czy wchodzimy w ten *deal*, czy nie wchodzimy. Jakie poszczególne elementy składowe propozycji przygotowanej przez Komisję Europejską będą dla nas bolesne?

Dla mnie oczywiście ważnym elementem będzie moment, w którym na przykład pewne sektory powiedzą, że w ramach rosnących obciążeń jesteśmy obciążeni tym, co nazywamy *carbon leakage* i w związku z tym przenosimy naszą działalność poza granice Polski, poza granice UE. Bilans emisyjny będzie na tym samym poziomie, tylko przeniesie się o kilkadziesiąt czy kilkaset kilometrów. Apelowałbym do nas wszystkich o to, aby trochę zracjonalizować naszą rozmowę, bo rozumiem, że w warstwie deklaratywnej bardzo łatwo jest powiedzieć, że wszyscy jesteśmy za ochroną klimatu i że cel obniżenia emisji do roku 2050 jest celem szczytnym, tylko gdybyśmy rozebrali to troszeczkę na części pierwsze, zweryfikowali też, co mamy w ręku, a w ręku mamy na przykład, tak jak powiedziałem, Fundusz Modernizacyjny w ramach nowego systemu ETS po roku 2020, i on jest jakoś tam realny...

Pilnujmy tego, ponieważ jest też propozycja, i miejmy tego świadomość, zmiany dyrektywy, jeżeli chodzi o system ETS po roku 2021. Tam pewnie będzie też wzrost ambicji polegający na zwiększonym wycofaniu bezpłatnych uprawnień z rynku. On może być dużo bardziej dynamiczny. Tu bym upatrywał, że tak powiem, potencjalnie wyższych kosztów dla polskiego przemysłu, nie mówiąc o tym, że te, które nie są objęte systemem ETS, będą musiały też ponieść konsekwencje. Na przykład, rolnictwo, transport i wiele innych działów. To może być dużo bardziej bolesne, niż nam się wydaje. To jest też kwestia wieloletnich ram finansowych, na ile one zazielenią…, bo przed chwilą rozma-

wialiśmy o tym, że w dalszym ciągu nie ma pakietu regulacji dotyczących wspólnotowej polityki rolnej, na ile one zazielenią wspólnotową politykę rolną i w związku z tym, ile trzeba będzie, że tak powiem, dosypać środków finansowych, aby osiągnąć te cele.

Sygnalizuję tylko niektóre elementy, ponieważ akurat tak się stało, że przez ostatnie dziesięć lat mieliśmy do czynienia z transformacją, systemami związanymi z czystym powietrzem, redukcją emisji, z problemami ewentualnego wycieku emisji poza granice UE, z funduszami i uważam, że miała miejsce bardzo racjonalna i dobra współpraca polskich posłów w PE, bez względu na to, z której grupy politycznej pochodziliśmy. Gdybyśmy część tej atmosfery umieli przenieść również tu – na nasz rynek. Uważam, że jesteśmy na tym samym wózku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w takim razie ogłoszę przerwę, pójdziemy na głosowanie i wracamy, bardzo proszę, bezpośrednio po głosowaniach.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Wznawiam obrady. Dziękuję bardzo przedstawicielom władzy wykonawczej za cierpliwe oczekiwanie. Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, dwa pytania. Jedno będzie trochę takie, powiedziałbym, polityczne, ale nawet jak zabrzmi kąśliwie, to takie w intencji nie jest. Chodzi mianowicie o uzgodnienia, ustalenia dotyczące Green Deal podczas Rady, którą pan referował, zwłaszcza w kontekście wywiadu, który został udzielony przez panią przewodniczącą Komisji Europejskiej w „La Repubblica", skąd dowiedzieliśmy się, że pani przewodnicząca ma obiecane, nie spodziewa się, nie zakłada, nie liczy, tylko ma obiecane, że w czerwcu rząd polski przyłączy się do polityki Green Deal, z czego osobiście jak najbardziej jestem rad, ale nasuwa się pytanie, na ile mamy do czynienia z realnymi negocjacjami, a na ile z pewnego rodzaju grą, nie chcę powiedzieć mistyfikacją, bardzo często stosowaną przez rządy europejskie, nie tylko przez rząd pana premiera Morawieckiego, że na potrzeby krajowej opinii publicznej symuluje się twarde negocjacje, a wynik jest przesądzony z góry.

W tym kontekście dodam jeszcze tylko jedna dygresję do wypowiedzi posłów, którzy zabierali głos przede mną. Moim zdaniem to nie jest mityczne 100 mld euro. Ono jest bardzo realne. Czynię tę uwagę i cieszę się, że składając ewentualną obietnicę, o której pani Layen powiedziała, pan premier skorzysta z szansy, żeby te 100 mld użyć na szczytny cel, jakim jest obniżka emisji CO_2 również w naszym kraju.

Drugie pytanie. Skoro już wiemy, że do Brexitu dojdzie, i to, powiedziałbym, w dosyć szybkim tempie, to czy spodziewa się pan, że nasi obywatele będą chronieni w swoich prawach nabytych na podstawie umów pomiędzy UE a Wielką Brytanią, czy raczej na podstawie dwustronnych umów, które w poprzedniej kadencji były przedmiotem obrad między innymi w tej Komisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Jeszcze pan poseł Tadeusz Cymański jest gotowy.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Tak. W nawiązaniu do poprzednich wypowiedzi chciałem spytać pana ministra, bo słuchając niektórych wypowiedzi, rzeczywiście można odnieść wrażenie, że Polska, cytuję, była osamotniona, że rysuje się fatalny obraz kraju, który – też cytuję – nie wykazał gotowości do redukcji itd. Tymczasem nie tylko w przekazie oficjalnym, ale same dokumenty i konkluzje, jak również wypowiedzi czołowych polityków, i to pełniących czołowe funkcje w UE, wskazują, że użyję tutaj najważniejszego słowa, Polska jako kraj znalazła zrozumienie w UE – bez zachwytu. Dano zielone światło nie po to, żebyśmy nic nie robili, tylko uznano po prostu, na zasadzie diagnozy, że jesteśmy krajem, który miał i ma największe problemy z tym zagadnieniem, a więc mamy nie tylko moralne, ale też rzeczywiste, realne prawo do innej ścieżki dochodzenia do tych ambitnych celów.

Pytanie do pana ministra, à propos osamotnienia. Czy to nie jest tak, że nie Polska jest osamotniona, chociaż jest jedynym krajem, który uzyskał zrozumienie, ale to Europa jest osamotniona w globalnym klimacie na całym świecie. Pamiętam czas, kiedy debaty w PE toczyły się na zasadzie przenoszenia emisji. Nie jest tak, że można przenieść produkcję do innych krajów bez strat w emisji. Jest odwrotnie. Wtedy chodziło, jeżeli dobrze pamiętam, o huty aluminium z Wielkiej Brytanii, które były przenoszone do dalekiej Kanady i do innych krajów, gdzie nie było tych norm, gdzie emisja dwutlenku i innych rzeczy do atmosfery była bez obciążeń. Paradoks polega na tym, że działania, które chronią samo terytorium UE przed takimi producentami, tak naprawdę dobijają klimat w skali światowej. Już nie mówię tutaj o pewnej naiwności czy nawet frajerstwie. To jest pytanie też o to, czy to nie jest polityka pozbawiona racjonalności, bo przecież musimy ratować w skali świata. Moralne aspekty liderowania, pokazania przykładu, są bardzo piękne i pociągające, ale tutaj się też pojawia bardzo twardy, mocny argument na temat, jak to się ma do konkurencyjności europejskiej gospodarki. Proszę bardzo, można wywieźć na Ukrainę, do innych krajów, wiele produkcji…Co to sprawia? Jest jeszcze gorzej. To jest pytanie fundamentalne i Polska, używając mojżeszowego języka, stając okoniem w tej sprawie, ale broniąc i mając prawo do własnej ścieżki, jednocześnie jest głosem wołającego na pustyni: trochę rozsądku. Bez globalnego porozumienia w skali światowej los planety, jeżeli byśmy przyjęli teorię ocieplenia za prawdziwą, wydaje się być przesądzony i nic nie pomoże, kiedy nasza emisja europejska stanowi niewielki procent w porównaniu z gigantami Chin, Indii i reszty.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Cezary Tomczyk.

Poseł Cezary Tomczyk (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najpierw trochę polemicznie, jeśli chodzi o mojego zacnego przedmówcę, pana posła Cymańskiego. Jeżeli mówimy o zrozumieniu, to mam wrażenie, że jedyny podmiot, który zrozumiał ten niewątpliwy sukces, to TVP Info. W TVP Info przez cały dzień był taki czerwony pasek, który mówił o tym, że Polska odniosła ogromny sukces. Nie mam wrażenia, żeby ktokolwiek inny uznał ten sukces właśnie poza waszą stacją, na którą teraz zostały przeznaczone 2 mld zł. Jest 26 do jednego. Rozumiem, że to jest lepiej niż 27 do jednego. To fakt. Tak jak mówił mój kolega Tadeusz Cymański, to osamotnienie, widzimy to.

Mam też pytanie do pana ministra. Kolejny raz okazuje się, że udało się wam rozbić Grupę Wyszehradzką. Nie ma jednolitości, jeśli chodzi o stanowisko. Nie ma żadnego wsparcia dla Polski. Możemy oczywiście być zawsze osamotnieni, tylko że będąc zawsze osamotnionym, rzadko będziemy mogli osiągać jakiekolwiek cele. Co prawda, do przyjęcia całego zielonego ładu jest potrzebna jednomyślność, ale proszę, żeby pan minister mnie poprawił, jako że jest specjalistą w tych sprawach. Rozumiem, że do przyjęcia poszczególnych przepisów jest potrzebna większość, jeżeli chodzi o ministrów, a poszczególne przepisy zielonego ładu mogą być wprowadzane nawet przy sprzeciwie Polski, bo będzie on tylko jednym z głosów. Wynik 26 do jednego chyba mówi chyba, jak wygląda proporcja w tej sprawie.

Jeszcze jedna rzecz. Znalazłem taki cytat, zresztą najważniejszej osoby, jak rozumiem, w państwie, czyli Jarosława Kaczyńskiego, który po tym, jak premier Morawiecki wrócił z negocjacji, z Rady Europejskiej, powiedział, że Polska uniknie ogromnego niebezpieczeństwa, czyli kosztownej transformacji energetycznej. Mam pytanie do pana ministra. Po pierwsze, jaki jest koszt transformacji energetycznej, bo premier mówił, że Polska potrzebuje czasu, żeby dane przygotować. Okej, ale jakby co robiliście przez te cztery lata, bo rozumiem, że to jest pewien proces, który trwa od dłuższego czasu.

Po drugie, jaki jest koszt tego, że Polska nie przejdzie transformacji energetycznej? Jest tak, że między innymi to właśnie Polska już teraz płaci ogromne kary za to, że nie transformujemy naszej gospodarki, że w planach mamy ciągłe inwestycje, tak jak w Ostrołęce, gdzie chcemy budować elektrownię węglową i produkować najdroższy prąd w Europie. To nie jest droga, która nas dokądś prowadzi, tylko jest to coś, co spycha nas do krajów drugiej kategorii i powoduje ogromne koszty dla polskiej gospodarki. Jaka jest

alternatywa? Jaka jest alternatywa dla transformacji energetycznej w kierunku zielonej energii, która wielu krajom już teraz w Europie ogromnie się opłaca. Wiele krajów uznało, że to może być znakomity biznes, znakomity bodziec dla gospodarki i to po prostu działa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie ma. Bardzo proszę pana ministra Konrada Szymańskiego.

Członek Rady Ministrów, minister ds. europejskich Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Myślę, że na specjalną uwagę zasługuje głos posła Grzyba, który słusznie zwrócił uwagę, że skoro mówimy o polityce, która swój horyzont realizacji zahacza o rok 2050, to bardzo rzadka sytuacja, by dziś kształtować polityki, które mają oddziaływać na następne trzydzieści lat, byśmy starali się przynajmniej porozumieć w sprawie przynajmniej kierunkowych celów naszego państwa, ponieważ to państwo za sprawą decyzji podejmowanych dziś będzie konfrontowane z konsekwencjami tych decyzji przez trzydzieści lat. Myślę, że ta polityka, jak rzadko która, zasługuje na to, żeby myśleć o niej w kategoriach wykraczających poza kadencję parlamentu, wykraczających znacznie dalej w myśleniu, jeśli chodzi o ukształtowanie jej podstaw.

Jestem przekonany, że w Polsce istnieje bardzo szeroki konsensus co do tego, że w przypadku polityki klimatycznej UE potrzebna jest olbrzymia ostrożność z uwagi na to, że Polska sytuacja wyjściowa jest po prostu bardzo odrębna. Na szczęście do tej pory nie słyszałem żadnego głosu, który by na serio podważał ten oczywisty fakt, że w Polsce ta polityka, jeżeli ma być realizowana, tak jak jest realizowana dziś, musi być realizowana przy pomocy specjalnych instrumentów, ze specjalną ostrożnością. Myślę, że na tym można wiele zbudować i chciałbym, żeby to jasno wybrzmiało.

Jeśli chodzi o rozwiązania, które zostały przyjęte w grudniu, to one mają charakter trwały, ponieważ wynikają z przesłanek, które mają charakter trwały. Trwałość tych przesłanek na pewno musi być liczona w latach, nie w miesiącach, w związku z tym nikt nie powinien ich traktować jako rozwiązania tymczasowe, w dodatku liczone w miesiącach. Nie oznacza to, i powiem to drugi raz w trakcie tego posiedzenia, że Polska nie chce robić niczego w zakresie transformacji przemysłowo-energetycznej, której konsekwencją będzie także redukcja emisji CO_2. Mówię także, ponieważ to nie jest jedyny cel. Tym celem jest na przykład oszczędność energii, efektywność energetyczna, która jest w interesie każdej gospodarki. Tym celem również jest ograniczanie innych zanieczyszczeń. Temu poświęcony jest program „Czyste powietrze", najbardziej ambitny program w tym obszarze od 1989 roku.

Jedyne, na co zwracamy uwagę w tej sprawie, to odrębność punktu startowego w tej sprawie, odrębność okoliczności i konieczność ukształtowania tej polityki w taki sposób, aby pasowała do realiów gospodarczych i społecznych nie tylko Holandii czy Francji, ale również Polski, Czech czy Chorwacji. Myślę, że w tej sprawie zrozumienie tego stanowiska jest bardzo wysokie. Gdyby nie było tego zrozumienia, to nie mielibyśmy przyjętych przecież jednomyślnie konkluzji, które wyrażają uznanie, że państwa członkowskie, Polska w szczególności, są w położeniu odrębnym. Już w czerwcu uznaliśmy, i to nie było specjalnie kontrowersyjne, wymagało pewnego dłuższego wyjaśnienia, ale to nie była fundamentalna kontrowersja, że ta polityka wymaga uwzględnienia odrębności państw członkowskich, specyficzności państw członkowskich. To jest jasno zapisane w konkluzjach z czerwca 2019 roku. To, że Polska ma już dziś swoje zobowiązania klimatyczne i ma też swoje własne plany, wynikające nie tylko ze zobowiązań zewnętrznych, międzynarodowych, ale również ma swoje własne plany dotyczące adaptacji energetycznej, transformacji energetycznej, przemysłowej, to jest rzecz oczywista. Konkretne projekty, które będą dotyczyły regionów czy sektorów gospodarki najbardziej narażonych, tak jak to jest zapisane w tych konkluzjach, o których dzisiaj mówimy, gdzie mamy użycie sformułowania, że w mechanizmie sprawiedliwej transformacji chodzi o najbardziej narażone regiony, o ile kryteria będą spełnione, to z całą pewnością będą się kwalifikowały do tego, aby uzyskać poparcie finansowe ze strony UE.

Wśród głosów krytycznych myślę, że warto zwrócić uwagę na jedno. Państwo muszą się zdecydować, czy chcą lekceważyć mechanizm sprawiedliwej transformacji, mówiąc, że jest to mityczne 100 mld euro, czy też chcą docenić wyraźny postęp, jeżeli chodzi o propozycje Komisji Europejskiej, i uznać, że warto zmagać się z tym tematem, warto negocjować lepsze warunki startowe dla Polski, również, jeśli chodzi o dostępność tych środków. Zwrócę uwagę, że od czerwca 2019 roku mamy wyraźny postęp. Początkowe propozycje Komisji ograniczały się do 5, 10 mld euro w różnych konfiguracjach. Dzisiaj mówimy o 100 mld euro. Oczywiście nie są to pieniądze zaplanowane jako bezpośrednie transfery. Nikt nigdy tego nie sugerował, również ze strony Komisji Europejskiej. Dla Polski nie jest to problemem, ponieważ dzisiaj mamy już bardzo dobre doświadczenia z używania instrumentów finansowych, takich jak Invest EU, potocznie zwany plan Junckera, w którym również przeważającą rolę pełnią instrumenty finansowe. To nie jest przeszkoda, również dla strony biznesowej, która będzie musiała realizować te projekty. Tutaj mówimy o poziomie politycznym, ale na końcu mamy realną gospodarkę. Dla strony biznesowej instrumenty pożyczkowe, instrumenty finansowe, nie są przeszkodą. Często są bardzo atrakcyjną formą współfinansowania, przyspieszania finansowania, ułatwiania finansowania inwestycji, które gospodarczo mają bardzo doniosły charakter.

Jeśli chodzi o koszty, to od kilku miesięcy tu również mamy bardzo ustabilizowany pogląd, który jest dobrze rozumiany w Brukseli, z uwagi na to, że używamy dokładnie tego samego modelu makroekonomicznego PRIMES, którego UE używa na potrzeby całej Unii. Problemem studiów oddziaływania na gospodarkę *impact assessment*, robionych przez Komisję Europejską, jest to, że koncentrują się na całej Unii, niejako nie widząc realiów gospodarczych poszczególnych państw i regionów. Komisja Europejska od wielu lat, myślę, że wiele osób na tej sali dobrze to pamięta, odmawiała posłom, państwom członkowskim, grupom przedstawiania studiów oddziaływania, które by się odnosiły do państw członkowskich, uznając że interesuje ich tylko i wyłącznie horyzont unijny. To jest stanowczo za mało, ponieważ państwa członkowskie, jeżeli chodzi o sposób oddziaływania takiej polityki jak polityka klimatyczna na gospodarkę, różnią się diametralnie.

Tutaj dochodzimy do sprawy, która była poruszona między innymi przez posła Cymańskiego. Prawdą jest, że UE jest osamotniona, jeżeli chodzi o ambitne zobowiązania klimatyczne. Kiedy powstawała ta polityka, jednym z naczelnych argumentów za nią było przekonanie, że Europa wytyczy ścieżkę, da przykład, pokaże, w jaki sposób dokonać bardzo intensywnej, bardzo ambitnej transformacji klimatycznej w sposób, który nie będzie uderzał w konkurencyjność gospodarki. Na razie nie udało się dać światu tego przykładu. Wręcz przeciwnie, mamy bardzo istotne zawahania, jeżeli chodzi o używanie podobnych instrumentów. Na przykład, rynek emisji CO_2, który miał być bardzo inteligentnym, elastycznym rynkowym rozwiązaniem, nie został zduplikowany w żadnej istotnej gospodarce, która z nami bezpośrednio konkuruje. Przypuszczalnie również dlatego, że parę lat temu – na pewnym etapie – sama Komisja Europejska zawahała się co do jego rynkowego charakteru, decydując się na administracyjną interwencję na tym rynku, zdejmując setki milionów uprawnień z rynku tylko po to, żeby uzyskać efekt cenowy. To z całą pewnością nie zachęca, jeżeli sam twórca projektu po bardzo krótkim czasie, po paru latach przestaje wierzyć w sens rozwiązania, kiedy przynosi ono nieoczekiwane konsekwencje, czyli konsekwencje w postaci nie bardzo drogich, ale stosunkowo tanich uprawnień CO_2. To miała być zaleta tego rozwiązania.

Oczywiście fakt, że niektóre państwa członkowskie mogą podejść zupełnie spokojnie do polityki neutralności klimatycznej, nie oznacza, że te państwa członkowskie nagle przestały konsumować tę samą, a zapewne rosnącą z uwagi na cały czas wzrost gospodarczy, ilość papieru, aluminium, stali, także pod kątem rozwoju OZE, tej samej ilości cementu. Wręcz przeciwnie, konsumpcja tych dóbr, bardzo energochłonnych, bardzo emisyjnych, jest nieusuwalnym elementem naszego życia społecznego i gospodarczego. Jedyna różnica polega na tym, że wszystkie te dobra, jak mówię, nieusuwalne w naszym modelu życia, produkowane są gdzieś indziej, ze skutkami dla środowiska i klimatu, nawet dalej idącymi niż w przypadku Europy, ponieważ zwykle są to jurysdykcje, które nie mają nie tylko klimatycznych, ale także wielu innych ograniczeń, zobowiązań, które

nakładane są na przedsiębiorców w tych branżach. W tym sensie, myślę, że ten pogląd też wybrzmiał w tej debacie mocno i jest dobrze rozumiany, nie ma sensu polityka, której jedynym sensem jest to, że wszystkie emisje wypchniemy poza jurysdykcje UE i sami się zameldujemy jako ci, którzy całkowicie hipokrytycznie zgłaszają coraz to nowe, coraz bardziej ambitne zrealizowane cele redukcji emisji na terenie własnej jurysdykcji, podczas gdy obywatele i gospodarka konsumują nawet więcej tych samych dóbr, które pozostają, z uwagi na to, że technologia ma wciąż swoje ograniczenia, wysokoemisyjnymi dobrami.

Myślę, że relacje polskie, nie tylko polskie, są w tej dyskusji bardzo dobrze rozumiane. Dlatego mamy postęp, nie tylko jeśli chodzi o skalę mechanizmu sprawiedliwej transformacji, ale również kierunkową zgodę co do tego, by ukształtować mechanizm dostosowania na granicy, który by wyrównywał zasady konkurencji między przedsiębiorcami europejskimi, w szczególności w branżach energochłonnych, wysokoemisyjnych, a tymi, którzy chcą na teren Europy eksportować podobne dobra. Polska zasadniczo popiera ten kierunek, ponieważ jest to jedyny sposób na wyrównanie zasad konkurencji. Tym niemniej zwracamy uwagę, że ten mechanizm nie może przynosić efektu odwrotnego, czyli podwyższania obciążeń dla europejskiego przemysłu. Takie modele również nie są w tej sprawie wykluczone.

Jeżeli chodzi o przyszłość Green Deal, to oczywiście kluczowe są wskazania Rady Europejskiej, które są strategiczne i kierunkowe. Cały ten pakiet będzie ogłaszany w najbliższych tygodniach. Prace legislacyjne będą trwały wiele, wiele miesięcy. Myślę, że dłużej, niż ktokolwiek może zakładać, ponieważ będą budziły zasadnicze kontrowersje państw, regionów, branż.

Jeżeli chodzi o sam ten wycinek, który skupia naszą najwyższą uwagę, ponieważ jest jedną z istotnych przesłanek ambicji Polski, jeżeli chodzi o faktyczną redukcję emisji CO_2, czyli mechanizm sprawiedliwej transformacji, to oprócz tego że doceniamy wyraźny postęp, jeżeli chodzi o zakres tego mechanizmu, to również doceniamy wysiłki Komisji Europejskiej, które idą w kierunku ukształtowania kryteriów w taki sposób, aby pieniądze były wykorzystywane najlepiej, czyli tam, gdzie mamy realne problemy, czyli tam, gdzie pomoc zewnętrzna, ze sfery publicznej, jest po prosu najbardziej potrzebna. Myślę, że dialog, który toczy się od kilku tygodni, jest obiecujący. Jestem przekonany, że ten mechanizm będzie atrakcyjny dla Polski.

Nie może być mowy także o osamotnieniu Polski, jeżeli chodzi o tę sprawę, ponieważ, co prawda pierwszy raz w historii zdecydowano się na ukształtowanie rozwiązania, które jest adresowane do jednego kraju, więc siłą rzeczy cieszy się zainteresowaniem przede wszystkim tego kraju, natomiast wszystkie inne kraje zgodziły się z takim jego ukształtowaniem. Co więcej, w sprawach, które są sprawami idącymi w ślad tymi rozstrzygnięciami, czyli w takich kwestiach jak na przykład ukształtowanie funduszu, ukształtowanie polityk w sposób, który byłby możliwie mało dolegliwy dla Europy Środkowej, porozumienie między państwami dalece wykraczające poza tylko Grupę Wyszehradzką, jest bardzo dobre. Jesteśmy zainteresowani tymi samymi efektami prac nad instrumentami, które będą implementacją konkluzji, które siłą rzeczy muszą być dość ogólne. Chcielibyśmy, żeby kiedy ta sprawa będzie wracała, bo ona będzie wracała, myślę, że regularnie na poziom Rady Europejskiej, aby Rada była w stanie przedstawić strategiczne, kierunkowe decyzje, które będą nam dawały poczucie bezpieczeństwa. Poczucie, że prowadzenie polityki redukcji CO_2 w jej różnych obszarach, bo dotyczy to nie tylko energii, ale także przemysłu energochłonnego, rolnictwa, transportu, mieszkalnictwa, to są rozwiązania, które nie będą powodowały nieproporcjonalnie wyższych obciążeń w przypadku społeczeństw biedniejszych, co groziłoby, gdybyśmy bez uwag i zadawania pytań przyjmowali automatycznie rozwiązania, które płyną z poziomu Brukseli. Bruksela nie chce przypisywać komukolwiek złej woli, ale często po prostu nie dostrzega szczególnych okoliczności, które mogą przynosić polityki wspólnotowe w różnych obszarach dla poszczególnych państw członkowskich, których sytuacja po prostu jest odrębna.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję panu ministrowi. Czy są jeszcze jakieś głosy? Bardzo proszę, pan poseł Czerniak.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, z całym szacunkiem, zadałem co najmniej dwa pytania, a nawet trzy. Na żadne z tych pytań pan nie odpowiedział. Chcę je powtórzyć. Po pierwsze, czy Polska zgłosiła kryteria dotyczące mechanizmu sprawiedliwej transformacji, bo jak mówiłem, kryteria będą kształtowane w miesiącu styczniu. Po drugie, czy my, jako Polska, w tym zakresie mamy koszt transformacji przejścia. Czy będzie to w drugiej połowie XXI wieku? Czy mamy to obliczone? Chodzi o kwotę dojścia do neutralności klimatycznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy?

Poseł Cezary Tomczyk (KO):

Panie przewodniczący, jeśli mogę, także chciałbym uzyskać odpowiedź. Pytałem, jaki jest koszt alternatywny, skoro cytowałem pana prezesa. Wiem, że jest szeregowym posłem, ale jednak jest to uniknięcie ogromnego niebezpieczeństwa, czyli kosztownej transformacji energetycznej. Z informacji wynika, że docelowo ma jej nie być, więc pytam, jaka jest alternatywa i jaki jest jej koszt. Jakie koszty ponosi Polska teraz w związku z tym, że transformacja energetyczna wygląda tak, jak wygląda.

Pytałem też o poszczególne przepisy. Czy jest tak, że poszczególne przepisy mogą być wprowadzane na spotkaniach unijnych ministrów w Radzie, wtedy kiedy cały zielony ład nie jest zaakceptowany między innymi przez Polskę, a właściwie tylko przez Polskę.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Członek Rady Ministrów, minister ds. europejskich Konrad Szymański:

Nie jest to sprawa akceptowania czy nieakceptowania. Jest to sprawa osiągnięcia porozumienia co do kierunkowych decyzji kluczowych wymiarów tego porozumienia. Dzisiaj Green Deal jest komunikatem. Nie jest projektem prawa. Zanim będzie projektem prawa, oczekujemy, że Rada Europejska ze swoim autorytetem wskaże kierunki rozwoju tego komunikatu, tak aby projekty prawa lepiej odpowiadały oczekiwaniom między innymi Polski.

Jeżeli chodzi o kryteria, wydaje mi się, że powiedziałem jasno, że dobrze oceniamy zapisy, które są w konkluzjach, które mówią o regionach najbardziej dotkniętych transformacją klimatyczną. To jest jedno z kryteriów przedmiotowych. Powiedziałem również więcej, niż być może powinienem, że dialog z Komisją Europejską w zakresie kryteriów przebiega poprawnie. Komisja podziela przekonanie, że pieniądze, które w stosunku do skali tych inwestycji, w skali Europy, wcale nie są bardzo duże. 100 mld brzmi bardzo nadzwyczajnie, ale to wciąż nie są pieniądze bardzo duże, takie, które by nam dawały zupełny spokój co do tego, żeby te koszty zmitygować. Te pieniądze powinny być lokowane tam, gdzie potrzeby są największe. W polskim wypadku, myślę, że w przypadku całej Europy Środkowej jest to w oczywisty sposób powiązane z udziałem węgla – w zatrudnieniu w sektorach gospodarki, z uwagi na to, że węgiel jest kluczowym źródłem emisji. Nie wiem, czy da się to powiedzieć jaśniej.

Jeżeli chodzi o koszty, mówiłem również, że używamy tego samego modelu co Komisja Europejska, modelu PRIMES. Z tego modelu wynika jasno, że w przypadku Polski koszty transformacji do roku 2050 w ujęciu rocznym w stosunku do PKB byłyby minimum dwukrotnie wyższe niż średnia unijna, co daje poczucie daleko idącej nieproporcjonalności tych kosztów, ponieważ Polska wciąż nie jest krajem średniej unijnej pod wieloma innymi względami. W związku z czym jest to koszt, który powinien być mitygowany przez instrumenty kompensacyjne albo przez instrumenty, które w inny sposób rozłożą obciążenia tej polityki.

Jeśli chodzi o zwykłą procedurę legislacyjną, bo tego dotyczyło pytanie dotyczące przepisów, jak to zostało wyrażone, to jest ona bardzo jasno zapisana w traktatach i opiera się o głosowanie większościowe. Natomiast w sprawach najważniejszych, i to też jest zapisane w traktatach, Rada Europejska ma nie tylko prawo, ale obowiązek wskazać kierunkowe rozstrzygnięcia, tak aby legislacja była kształtowana pod uzgodnione

potrzeby państw członkowskich. Gdyby to nie był warunek konieczny rozruchu procesu legislacyjnego, to Rada Europejska nie spędziłaby swoich dwóch ostatnich ważniejszych posiedzeń w 80 procentach w ujęciu czasowym nad tymi sprawami. To jest po prostu rozstrzygnięcie konieczne i będziemy się tego trzymali również w przyszłości – bez decyzji kierunkowych Rady Europejskiej nie powinien się rozpoczynać proces legislacyjny.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Jeśli nie ma więcej głosów, to zamykam dyskusję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia informacji do wiadomości? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 12 i 13 grudnia 2019 r. Zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II. Z uwagi na informację przekazaną w materiale przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że agenda Rady ds. Zagranicznych w dniu 20 stycznia br. nie przewiduje projektów aktów ustawodawczych, punkt ten rozpatrzymy tylko w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Rząd jest reprezentowany przez sekretarza stanu w MSZ pana Piotra Wawrzyka. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym powiedzieć o dwóch spotkaniach Rady. 10 stycznia odbędzie się nadzwyczajne spotkanie w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, związane z ostatnimi wydarzeniami. Zgodnie z tym, co mówił pan premier i co mówił minister Czaputowicz, będziemy akcentowali potrzebę wspólnego stanowiska państw członkowskich w tym zakresie, opowiadającego się za deeskalacją, za poszanowaniem suwerenności Iraku, za potępieniem ataku na Ambasadę Amerykańską, ale również będziemy zwracali uwagę na te wydarzenia, które miały miejsce w Bagdadzie, związane z polityką wewnętrzną, czyli demonstracjami, przedłużającym się kryzysem rządowym w tym kraju. Uważamy również, że to, co się wydarzyło ze strony Stanów Zjednoczonych, czyli atak, w wyniku którego zginął generał Sulejmani, nie przyczynia się do uspokojenia sytuacji, a wprost przeciwnie, jak wiemy, oczywiście zaognia tę sytuację. W tym kierunku będzie szło stanowisko rządu. Dziękuję bardzo. Tyle, jeżeli chodzi o 10 stycznia, oczywiście.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję panu ministrowi, ale jeszcze 20 stycznia. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

20 stycznia będą omawiane trzy kwestie: polityka wobec Sahelu, tak zwana dyplomacja klimatyczna oraz sytuacja na Bliskim Wschodzie, przy czym ten ostatni punkt będzie przedmiotem prawdopodobnie roboczego lunchu w trakcie spotkania i przebieg tego ostatniego punktu – sytuacja na Bliskim Wschodzie – będzie oczywiście związany z tą sytuację, która wówczas będzie miała miejsce. Mówimy o 20 stycznia, więc nie wiemy do końca, jaka będzie agenda punktu dotyczącego sytuacji na Bliskim Wschodzie. W związku z tym, jeśli państwo pozwolą, skupię na tych dwóch pierwszych punktach, czyli przede wszystkim polityce wobec Sahelu.

Zwracam uwagę, że dla UE kluczowe powinny być kwestie bezpieczeństwa oraz przestrzegania praw człowieka. Zwracamy uwagę na konieczność pogłębiania współpracy ekonomicznej, służącej podniesieniu poziomu życia i rozwoju gospodarczego tego regionu. Będziemy też zwracali uwagę na to, że sytuacja w zakresie bezpieczeństwa w tym regionie się pogłębia w związku z działalnością różnego rodzaju grup, ale przede wszystkim grup o charakterze terrorystycznym. W związku z tym będziemy prezentowali stanowisko konieczności wsparcia władz krajowych, a z kolei konieczność intensyfikacji współpracy w zakresie zwalczania terroryzmu w tym regionie.

Z zadowoleniem przyjmujemy francusko-niemiecką inicjatywę P3S, czyli *Partnership for Security and Stability in Sahel*. Liczymy, że przyniesie ona zwiększenie bezpieczeń-

stwa w regionie. Widzimy również potrzebę większego zaangażowania w stabilizację w regionie tak władz krajowych, jak i społeczeństw.

Ostatnia kwestia. Uważamy, że zaangażowanie Federacji Rosyjskiej w regionie służy osłabieniu kondycji i poziomu działania władz lokalnych i władz krajowych w tym regionie, co naszym zdaniem wymaga w efekcie większego zaangażowania ze strony UE.

Drugi punkt to dyplomacja klimatyczna. Popieramy działania UE w tym zakresie, uznając, że jest to swego rodzaju nawiązanie do tego, o czym była mowa w poprzednim punkcie, że polityka klimatyczna Unii musi znaleźć swoje odzwierciedlenie również w koniecznej współpracy dialogu z państwami spoza Unii w tym właśnie zakresie, dlatego że tylko połączenie tych dwóch segmentów może doprowadzić do faktycznych efektów polityki klimatycznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie ma. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-Kukiz15):

Wiem, że pewnie ma to charakter dyskrecjonalny, ale chciałem zapytać intencjonalnie. Kwestia ewentualnych naszych decyzji związanych z polską obecnością w Iraku. Misja ta ma charakter szkoleniowy, a więc nie interwencyjny. Sytuacja oczywiście jest napięta i jest takie odczucie, że jeżeli gospodarz miejsca nie chce, żeby goście byli u niego, to siłą rzeczy należy to poważnie rozważyć. Czy państwo, jako MSZ, mają jakikolwiek sygnały, że ta pierwsza, powiedziałbym, taka ostra reakcja ze strony parlamentu irackiego, jak również organów wykonawczych, może ulec jakiejś ewolucji, że nastąpi jakaś refleksja mówiąca o tym, że przecież niekoniecznie tylko wyjście wojsk rozwiąże tę sytuację. Oczywiście znamy słynne tweety prezydenta Stanów Zjednoczonych, który mówi: wyjdziemy, jak zapłacą za infrastrukturę. Nie o to chodzi. Chodzi o to, że te misje mają konkretny cel, który stabilizuje sytuację wewnętrzną. Czy są jakiekolwiek sygnały ze strony chociażby polskiej dyplomacji czy dyplomacji unijnej, czy też kontaktów między państwami, że jest możliwa, że tak powiem, racjonalizacja po pierwszych emocjach tej całej sytuacji?

Dlaczego zadaję to pytanie? Proszę państwa, popatrzmy chociażby na sam przebieg pogrzebu, czy tego obrzędu pożegnania generała w Iranie. Wstrzymano nawet uroczystości, ponieważ kilkadziesiąt osób ginie, czyli poziom emocji jest ogromnie silny. To oczywiście kulturowo i religijnie jest też uzasadnione. W moim przekonaniu byłoby lepiej, gdyby się udało w tym procesie znaleźć jakieś rozwiązanie, które byłoby złotym środkiem – przynajmniej wycofanie do bliskiego sąsiedztwa, a niekoniecznie opuszczanie i całkowita rezygnacja z tych misji.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Zwiefka.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, jest rzeczą oczywistą, że pewnie najbliższe tygodnie to będzie kwestia dotycząca dyskusji o sposobie zahamowania poziomu niebezpieczeństwa konfliktu zbrojnego na Bliskim Wschodzie i na tym będą się skupiały rozmowy dotyczące polityki zagranicznej UE. Chciałbym jednak nawiązać do tej drugiej kwestii, dotyczącej państw Sahelu, a także polityki dyplomacji klimatycznej. Otóż, pan wspomniał, że Polska ocenia, że zaangażowanie Federacji Rosyjskiej, szczególnie w rejonie Sahelu, jest niekorzystne dla kształtowania naszych relacji, a także sytuacji, która ma tamże miejsce. Tu się zgadzamy. Natomiast już od wielu lat obserwujemy ogromną ekspansję chińską właściwie w całej Afryce. To jest związane nie tylko z niwelowaniem wieloletnich działań prowadzonych przez UE jako donatora, ale także jako doradcy w wielu państwach afrykańskich, ponieważ Chińczycy, w przeciwieństwie do UE poza biznesowymi nie stosują żadnych kryteriów w kwestii współpracy. Ma to także bardzo ogromne negatywne znaczenie dla Afryki jako kontynentu, który powinien być także jednym z rezerwuarów oczyszczania powietrza na całym globie, podobnie jak Amazonia i płonące lasy Australii. Chińczycy w dużej mierze dokonują wyrębu, za zgodą oczywiście rządów czy dyktatur w poszczególnych państwach. Czy

zatem, poza ogólnym stwierdzeniem, że Polska chce wymuszać na UE, ogólnie rzecz ujmując, większe zaangażowanie w problem afrykański, będziemy prezentować jakieś konkretne propozycje działań, mając na względzie doświadczenia, które obserwujemy od lat.

W ramach tejże dyskusji o dyplomacji klimatycznej chcę jeszcze przypomnieć, że w ciągu najbliższych dwudziestu lat w obszarze subsaharyjskim wystąpi kompletny brak słodkiej wody, co spowoduje migracje kolejnych dziesiątków milionów ludzi, z których zapewne jakaś poważna część będzie próbowała dotrzeć do Europy i znaleźć się na terytorium UE. To także wymaga ogromnego zainteresowania. Czy mamy polską koncepcję, jak wspierać politykę wspólnotową w tym zakresie?. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi i bardzo proszę, pan minister Piotr Wawrzyk.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Odpowiadając na pytanie pierwsze, powiem tak: zgodnie z tym, co dzisiaj mówił premier Mateusz Morawiecki z trybuny sejmowej, wszelkie tego rodzaju dyskusje czy decyzje musza być najpierw przeprowadzone na poziomie Paktu Północnoatlantyckiego, a dopiero później mogą być realizowane, czyli to wymaga uzgodnień. Wszelka tego rodzaju dyskusja czy decyzje w tym zakresie wymagają uzgodnień na poziomie Paktu Północnoatlantyckiego.

Jeżeli chodzi o kwestie Sahelu i Rosji oraz, jak rozumiem, w kontekście Chin i zmian klimatycznych, to zwracam uwagę, że zaangażowanie Rosji ma specyficzny charakter polegający z jednej strony na osłabianiu siły politycznej państw zachodnich w tym regionie, a w konsekwencji można powiedzieć, że ma charakter polityczny, a nie gospodarczy – w przeciwieństwie do Chińskiej Republiki Ludowej. Biorąc pod uwagę problemy, o których pan poseł mówił, opowiadamy się za inicjatywą francusko-niemiecką, bo ona prowadzi do zwiększenia bezpieczeństwa w regionie. Będziemy też wzmacniali współpracę gospodarczą, uważając, że to jest sposób na niwelowanie negatywnych skutków, i to współpracę gospodarczą służącą właśnie podniesieniu poziomu życia w ramach tak zwanego – na pewno pan poseł zna – procesu barcelońskiego, zapoczątkowanego swego czasu przez rząd Hiszpanii, z tego co pamiętam (jak sama nazwa wskazuje). Czyli polityka prorozwojowa, a nie tylko, przepraszam za wyrażenie, dotowanie kraju. Czyli wspieranie rozwoju gospodarczego i w ten sposób podnoszenie poziomu życia mieszkańców, tak aby sprawić, że na miejscu będą mieli źródła utrzymania i nie będą migrowali. W tej chwili oczywiście pojawia się dodatkowy element, a mianowicie kwestie klimatyczne, ale właśnie to też jest jednym z elementów wspierania tych krajów, z tym że, zwracam uwagę, w ramach UE nie chodzi o wspieranie, panie pośle, Unii czy polityki wspólnotowej w tym zakresie, a wspólne jej kształtowanie. Powiedział pan o wspieraniu polityki wspólnotowej, dlatego użyłem tego sformułowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję panu ministrowi. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniach Rady ds. Zagranicznych, które odbędą się w dniach 10 i 20 stycznia 2020 r. Zamykam rozpatrywane pkt II.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. opinii Komisji w sprawie projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego ustanawiającego przepisy i ogólne warunki regulujące wykonywanie funkcji Rzecznika Praw Obywatelskich (Statut Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich) i uchylającego decyzję 94/262/EWWiS, WE, Euratom (COM(2019) 553 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niej stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany również przez sekretarza stanu w MSZ pana Piotra Wawrzyka. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mówimy o projekcie, w sprawie którego stanowisko rządu jest tożsame albo bardzo podobne w poszczególnych aspektach do stanowiska Komisji z jednej strony, a z drugiej strony służb prawnych Rady. Obie te instytucje kwestionują część zapisów projektu, jako wychodzące poza zakres przepisów traktatowych art. 228 traktatu – na przykład kwestie związane z regulaminem pracowniczym. Chodzi tutaj o przyznanie rzecznikowi takich kompetencji jak konflikt interesów, informowanie o nieprawidłowościach i zwalczanie molestowania, stała kontrola lub nadzór nad działaniami instytucji, także kwestie przyspieszenia procedury rozpatrywania skarg. W związku z tym, podobnie zresztą, tak jak powiedziałem, jak służby prawne Rady, i mamy opinię z 16 września 2019 r. na wniosek państw członkowskich, podzielamy to stanowisko, uznając, że w dużej mierze projekt jest nieodpowiadający stanowi faktycznemu wynikającemu z kompetencji traktatowych rzecznika. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jacek Protasiewicz. Bardzo proszę pana posła o przedstawienie stanowiska.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie na trochę szersze omówienie stanowiska Komisji i tego zagadnienia niż pan minister, który był bardzo lakoniczny. Może tylko przypomnę, bo zarówno pan minister, jak i pan przewodniczący, operowali, że tak powiem, kryptonimami prawnymi dokumentów, a chodzi o rozporządzenie ustanawiające status Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, który to rzecznik funkcjonuje już w przestrzeni prawnej i faktycznej, instytucjonalnej UE od 25 lat.

Po 25 latach, tak jak pan przewodniczący mówił, przyjęty jeszcze w 1994 r., czyli już ponad 25 lat temu, regulamin postępowania, czy jego statut, w drodze rozporządzenia, a więc tylko i wyłącznie z opinią Komisji Europejskiej, przez Parlament Europejski, ale we współpracy, za zgodą Rady, jest aktualnie zmieniany. W zeszłym roku z tą inicjatywą wystąpiła Komisja PE LIBE, czyli spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i swobód obywatelskich, i uznała, że warto by było rozszerzyć dotychczasowy zakres kompetencyjny Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. Przedstawiła główne zmiany, proponowane przez parlament i wystąpiła z taką inicjatywą ustawodawczą. Rzeczywiście to jest jeden z niewielu obszarów, w którym traktaty europejskie pozwalają na inicjatywę ustawodawczą Parlamentu Europejskiego. Parlament postanowił z tego skorzystać. Wiemy na pewno, że niektóre zapisy budzą zastrzeżenia Komisji Europejskiej. Pan minister powiedział również o obecnym stanowisku biura prawnego czy służb prawnych Rady, które być może również zmienią się w zastrzeżenia formalne ze strony Rady. Zgoda Rady na przyjęcie tego dokumentu jest niezbędna.

Jakie są to zmiany? Nie będę ich wszystkich wymieniał, bo niektóre są bardzo szczegółowe i trzeba by się zagłębiać w detale. Przede wszystkim Parlament Europejski chciałby nadać rzecznikowi prawo do wydawania zaleceń w przypadku stwierdzenia, że instytucja bądź organ UE nie stosuje prawidłowo orzeczeń sądu, a zwłaszcza Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Budzi to zastrzeżenia Komisji Europejskiej, zdaniem której Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich nie jest od oceniania, czy orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości realizowane są przez instytucje czy organy UE, czy to jest wykroczenie poza mandat, który jest określony w traktatach. To stanowisko podziela również rząd Polski.

Parlament Europejski proponuje poszerzyć zakres dochodzeń prowadzonych przez rzecznika z własnej inicjatywy, a nie na skutek skargi złożonej przez obywatela bądź organizację czy instytucję, która ma swoja siedzibę na terenie UE, oraz przewiduje również możliwość prowadzenia tak zwanych dochodzeń następczych, czyli sprawdzanie przez Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, jak realizowane są jego wcześniejsze zalecenia.

Pan minister wspomniał o tym, że rozszerza się, wyposaża się Biuro Rzecznika w nową kompetencję, bardzo specyficzną, w szczególności w badanie skarg o mobbingowanie czy molestowanie, zwłaszcza molestowanie na tle seksualnym w instytucjach czy biurach,

czy urzędach UE, co z kolei budzi zastrzeżenia Komisji Europejskiej, która twierdzi, że w pierwszej kolejności te kwestie powinny być jednak rozstrzygane w oparciu o regulaminy pracownicze, o kodeks postępowania i w ramach postępowania poszczególnych instytucji, a rzecznik nie jest od tego typu postępowań.

Kwestie sporne budzi również zakres dostępu do informacji niejawnych przez rzecznika, a rząd polski w swojej opinii dodatkowo wnosi zastrzeżenia do opinii Komisji, że nowy statut pozwala rzecznikowi żądać, oczekiwać, domagać się wglądu w dokumenty instytucji krajowych, co zdaniem rządu polskiego jest sprzeczne z tym mandatem czy z ideą Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, który powinien koncentrować się wyłącznie na działalności instytucji unijnych.

Mógłbym powiedzieć tak, że mamy również do dyspozycji opinię naszych ekspertów z Biura Analiz Sejmowych. Zgadzam się z tą opinią i proponowałbym, żeby właśnie ona była podstawą przyjęcia stanowiska naszej Komisji. Powyższa opinia mówi, że w zasadzie stanowisko rządu polskiego, które, jak wspomniał pan minister, pokrywa się z większością zastrzeżeń Komisji Europejskiej, jest jak najbardziej zasadne. Nawet, powiedziałbym, te dodatkowe, wykraczające poza stanowisko Komisji Europejskiej zastrzeżenia, czyli pierwsze, dotyczące możliwości wglądu w dokumenty i w działalność urzędów i instytucji krajowych, uważam, że jest w jakimś sensie uzasadnione, bo od tego są rzecznicy krajowi, więc dobrze, żeby rzeczywiście nie było kolizji działalności naszego polskiego rzecznika i rzecznika europejskiego. Nie obawiam się, że jest to jakby kierunek na zmniejszenie ochrony praw obywatelskich Europejczyków. Drugie zastrzeżenie, które formułuje rząd polski, szersze niż zawarte w opinii Komisji, mówi o tym, że Parlament Europejski oczekuje od rzecznika, że w jego służbach, w jego biurze, w jego sekretariacie będzie parytet płci – powinna być również zachowana równowaga regionalna. Zgadzam się z tym postulatem.

Natomiast nasi eksperci uważają, że w jednej kwestii rząd idzie niestety jakby nieco w złym kierunku. Dlaczego? Dlatego, że kiedy się definiuje podstawową rolę biura i samego Rzecznika Praw Obywatelskich, to – już sięgam do tego sformułowania – rząd polski uważa, że należy wyraźniej, precyzyjniej zdefiniować pojęcie niewłaściwego administrowania. Uważa, że należy wyraźnie powiązać to pojęcie z art. 41 Karty Praw Podstawowych, która, tak na marginesie, nie jest ratyfikowana przez nasze państwo, ale istnieje w obiegu prawnym UE, który to artykuł mówi o prawie obywateli UE do dobrej administracji. Co oznacza dobra administracja? Prawo każdego do bycia wysłuchanym, zanim zostaną podjęte indywidualne środki mogące negatywnie wpłynąć na jego sytuację, prawo do dostępu do akt sprawy, przy poszanowaniu uprawnionych interesów poufności oraz tajemnicy zawodowej i handlowej, i wreszcie obowiązek administracji uzasadnienia swoich decyzji. To jest to prawo do dobrej administracji. Nasi eksperci uważają, że prawo do dobrej administracji jest czym innym niż wymienione w art. 43, który z kolei definiuje zadania Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, pojęcie niewłaściwego administrowania. Uważam, że rzeczywiście zawężanie możliwości skargi czy to, jak mówię, indywidualnych obywateli UE, czy organizacji, czy instytucji tylko i wyłącznie na niewłaściwe administrowanie, bez możliwości skargi na prawo do właściwego administrowania, to powiedziałbym, że jest strasznie subtelna różnica między jednym a drugim. Jedną rzeczą jest skarga na niewłaściwe administrowanie, a drugą skarga na ograniczenie naruszenia prawa do dobrej administracji.

Nasi eksperci uważają, że to są dwa odrębne pojęcia i kwestionowanie takiego uprawnienia Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich byłoby ograniczeniem zakresu ochrony praw obywatelskich obywateli i organizacji funkcjonujących na terenie UE. Uważam, że jest to stanowisko zasadne, dlatego proponowałbym, żeby w stanowisku, które przyjmie Komisja, było zawarte generalne wsparcie dla większości postulatów sformułowanych w opinii rządu RP, z tym zastrzeżeniem, o którym przed chwileczką powiedziałem, które jest ujęte bardzo precyzyjne w opinii eksperta z BAS, która jest dołączona do dokumentów na dzisiejszą Komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję posłowi sprawozdawcy. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Bardzo dziękuję. Właściwie mam tylko dwa krótkie pytania do przedstawiciela rządu odnośnie do dwóch kwestii, które zostały skrytykowane przez rząd w jego stanowisku. Chodzi tu o motyw piąty projektu rozporządzenia, który dawałby rzecznikowi mandat do oceny sposobu stosowania orzeczeń sądu. Wydaje mi się, że chyba trochę za bardzo się tego boimy i jakby ten diabeł nie jest taki straszny, bo przecież projekt tego przepisu nie daje jakichś możliwości egzekucji w razie stwierdzenia przez rzecznika, że dane orzeczenie sądowe nie jest wdrażane tak, jak być powinno. Nie ma też żadnych sankcji. Wydaje mi się więc, że idąc w kierunku szerszej ochrony praw człowieka, dodatkowa instytucja z dużym mandatem, ciężkim mandatem europejskim, to byłoby tylko na korzyść dla ochrony praw człowieka. Więc nie wiem skąd taka wstrzemięźliwość i wysuwanie bardzo ciężkiej armaty w postaci zarzutu niezgodności z traktatami.

Druga kwestia, również dotycząca rozszerzenia mandatu rzecznika o kwestie dotyczące mobbingu i molestowania. W projekcie rozporządzenia mamy miękki mandat dla rzecznika, który miałby oceniać wewnętrzne procedury, wewnętrzne regulacje antymobbingowe, antydyskryminacyjne, które miałyby zapobiegać temu zjawisku, o którym w ostatnich latach wreszcie zaczyna się mówić, a osoby doświadczające tego typu zachowań mają wreszcie coraz więcej odwagi, by mówić o tych kwestiach. Wydaje mi się, że tutaj też jest jakieś ucięcie drogi do polepszenia standardów. Przecież chodzi o podwyższenie standardów. Jeśli rzecznik dysponuje swoimi służbami prawnymi, a także osobami wrażliwymi na tego typu kwestie, które mogłyby wnieść coś do polepszenia wewnętrznych regulacji funkcjonujących w instytucjach, to przecież byłoby to tylko z korzyścią dla każdego obywatela, który skarżyłby się na tego typu kwestie. Poprosiłbym więc rząd o odpowiedź na pytanie, dlaczego taka wstrzemięźliwość i dlaczego tak duża krytyka rozwiązań, które przecież wychodzą naprzeciw bardzo realnym potrzebom i bardzo realnym problemom.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Zwiefka.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. W trzech kwestiach. Pierwsza, o której wspomniał nasz sprawozdawca poseł Protasiewicz, dotycząca zasady dobrego administrowania i prawa do dobrego administrowania. Musimy pamiętać o tym, że każdy z obywateli UE może w tej mierze zwracać się także do Trybunału. Zatem to nie jest tak, że dzisiaj nie ma drogi, nie ma ścieżki, którą należałoby ewentualnie podążać do rozstrzygania sporów, co wcale nie znaczy, że mamy ograniczać prawa obywateli do kierowania swoich zapytań czy wniosków do Rzecznika Praw Obywatelskich, ale tu raczej ograniczałbym się do tych elementów, które nie wchodzą w zakres możliwości występowania przed Trybunałem.

Pamiętasz, Jacku, mieliśmy wielokrotnie głosowania, czy parlament powinien uczestniczyć jako strona w podobnych sytuacjach, czy też nie, gdy obywatele UE zwracali się w tej sprawie indywidualnie do Trybunału. To tylko taka uwaga z mojej strony.

Dwie kwestie niezwykle ważne i istotne dotyczące mobbingu i molestowania. Na moment pozwolę sobie zatrzymać się. Koleżanki, koledzy, to nie jest błaha historia. W instytucjach europejskich niestety ten problem do dzisiaj nie znalazł wystarczająco mocnego zainteresowania czy wystarczająco mocnych przepisów w regulaminach pracowniczych i w kodeksie dobrych obyczajów. W tym zakresie raczej bym opowiadał się za tym, aby rzeczywiście przyznać rzecznikowi nie prawo do rozstrzygania tych kwestii, bo przecież nie o to tu chodzi, tylko zgodnie z propozycją PE do oceny jakości standardów, które przyjmowane są przez poszczególne instytucje europejskie. Nie ma w tym nic złego, wręcz przeciwnie. Zgadzam się z moim przedmówcą, że jest to dobry kierunek do wzmacniania walki z tym niezwykle negatywnym zjawiskiem, a proszę mi wierzyć, jako wieloletni członek Komisji Prawnej PE niejednokrotnie miałem okazję się przekonywać, jak wiele tego rodzaju problemów występuje w instytucjach.

Ostatnia moja uwaga dotyczy kwestii związanych z tym, czy Rzecznik Praw Obywatelskich, Europejski – przypomnę – Rzecznik Praw Obywatelskich, czyli ten, który zajmuje się problematyką dotyczącą styku obywatel-UE, a nie kwestii krajowych, powinien dokonywać oceny, czy dane wyroki są prawidłowo wykonywane i wdrażane bez żadnego oprzyrządowania. Nie widzę najmniejszego sensu, by tworzyć jakąś iluzję kontroli, skoro tenże rzecznik nie ma żadnego instrumentu, aby powodować zmianę w podejściu do należytego wdrożenia wyroku. Myślę, że informacja o tym, czy wyroki Trybunału czy sądu są wdrażane, czy są wykonywane, dociera bezpośrednio do tych organów UE. Dlatego tworzenie dodatkowego prawa dla rzecznika nie wniosłoby niczego sensownego do wzmocnienia jego pozycji instytucjonalnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Aha, jeszcze pan poseł Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Wiem, że wszyscy jesteśmy już zmęczeni, ale jednak ad vocem do pana posła Zwiefki. Nie wiem, o jakim Trybunale pan poseł mówi, bo przecież obywatele nie zwracają się do Trybunału bezpośrednio, tylko sądy. Przypomnę, że z Polski nie było jeszcze ani jednego pytania dotyczącego kwestii mobbingu, a na pewno molestowania czy dyskryminacji na przestrzeni ostatnich szesnastu czy siedemnastu lat, od kiedy jesteśmy w UE. Więc to prawo tak nie wygląda. Zapytanie Trybunału nie wchodzi w grę.

Druga rzecz odnośnie do możliwości wydawania przez rzecznika pewnych zaleceń czy rekomendacji w momencie, kiedy nie ma sankcji. Pan poseł twierdzi, że to jest bezcelowe. Uważam, że nie jest bezcelowe, dlatego że sam prestiż i usytuowanie Rzecznika Praw Obywatelskich w konstelacji instytucjonalnej powoduje, że jego wypowiedź ma jednak jakąś wagę. To tak samo, jak moglibyśmy powiedzieć, że co z tego, że Agencja Praw Podstawowych czy Europejski Instytut Równości Płci jako agendy europejskie nie wydają zaleceń wiążących, skoro są poważane, a ich głos jest brany pod uwagę przy opracowywaniu dokumentów unijnych. Zatem nie podważałbym sensowności wydawania pewnych zaleceń czy rekomendacji, nawet jeśli nie jest to obudowane sankcjami i nie ma możliwości egzekucji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan minister Piotr Wawrzyk.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Odpowiadając na pytania, może zacznę od końca, że tak powiem. Panie pośle, z tego co wiem, osoby prywatne też mogą zwracać się do sądu unijnego bezpośrednio, a nie tylko sądy. Panowie posłowie to potwierdzą. W tej chwili istnieje procedura skargi indywidualnej do sądów unijnych.

Co do relacji postepowanie sądowe i interwencja rzecznika zwracam uwagę, że zgodnie z wymogiem traktatowym rzecznik nie może rozpatrywać spraw, które były lub są przedmiotem postępowania sądowego. I o to właśnie chodzi. Dlatego kwestionujemy tę możliwość, bo jest sprzeczna z wyraźnym zapisem traktatowym. Podobnie jest ze specyfiką usytuowania rzecznika, na którą pan poseł zwrócił uwagę. Rzecznik działa wyłącznie ex post, czyli nie może oceniać dokumentów wewnętrznych instytucji, chociażby ich regulaminów antymobbingowych, chyba że czyni to, odpowiadając na skargę. Ustosunkowując się do skargi obywateli, rzecznik już w tej chwili może powiedzieć, że dane przepisy wewnętrzne, regulujące na przykład kwestie mobbingu czy molestowania, są niedostateczne. Zgodnie jednak z zapisem traktatowym nie może tego czynić, oceniając z urzędu czy na skargę same przepisy wewnętrzne. Może to zrobić dopiero odpowiadając na konkretny przypadek naruszenia tych przepisów. W efekcie wprowadzenie możliwości, o której rozmawiamy, byłoby znowu w sprzeczności z zasadami traktatowymi dotyczącymi specyficznego usytuowania rzecznika. Dlatego kwestionujemy te przepisy. Zresztą tak samo jak Komisja Europejska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Jacek Protasiewicz.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. W wyniku dyskusji, która przetoczyła się nad propozycją stanowiska Komisji, przychylam się do stanowiska zaprezentowanego przez pana posła Zwiefkę. Prawdę mówiąc, nie miałem świadomości, jak poważny jest problem z mobbingowaniem i molestowaniem. Nigdy nie byłem ani stroną aktywną, ani pasywną w takiej sytuacji, będąc w instytucjach europejskich, ale domyślam się, że jest i wierzę panu posłowi, który ma bogate, piętnastoletnie doświadczenie, więc uważam, że do opinii, do stanowiska, które zaproponowałem, w oparciu o przygotowaną ekspertyzę BAS, noże rzeczywiście warto byłoby jeszcze dodać, że naszym zdaniem, czyli zdaniem Komisji do Spraw Unii Europejskiej, wskazane jest rozszerzenie zakresu kompetencji Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich również w sprawach dotyczących mobbingowania i molestowania w instytucjach i organach UE. Aczkolwiek to powinno być może precyzyjniej zdefiniowane. Tutaj z kolei zgadzam się z panem ministrem, że zastrzeżenia, które formułuje Komisja, dotyczą rzeczywiście instytucjonalnej roli rzecznika, na ile staje się jednym z kolejnych organów nadzoru i kontroli, a na ile jest powołany do tego, żeby działać w oparciu przede wszystkim o napływające skargi i zajmować się dochodzeniami w przypadkach indywidualnych naruszeń, czy to właśnie prawa do dobrej administracji, czy właściwego administrowania, czy standardów współżycia społecznego w instytucjach europejskich.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Pewien zamęt, późna pora, jesteśmy zmęczeni, ale panie ministrze, widzę tu pewną niekonsekwencję. Czy mamy zakończyć to głosowaniem, czy pytaniem? Chodzi o pewną precyzję. Moim zdaniem właśnie pan minister przed chwilą bardzo klarownie powiedział, subtelnie, dokładnie, na czym polega problem, dlaczego rząd ma takie, a nie inne stanowisko. Tymczasem w niepozbawionym też pewnych argumentów…

W końcu musimy się zdecydować, czy propozycja poparta opinią Komisji jest słuszna, czy też to, co tutaj formułujemy, jeżeli chodzi o kwestie mobbingu. Pan minister bardzo precyzyjnie powiedział. Panie ministrze, do pana to kieruję, bo za chwilę mamy głosowanie i powinniśmy ten temat zamknąć, bardzo starannie, dokładnie już kilkakrotnie omówiony. Przewodniczący czuwa nad wszystkim, oczywiście.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Nie ma kim głosować, niestety.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

To dodatkowo dodaje pikanterii i myślę, że w tym momencie proponowałbym jednak przyjąć…

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Tak jest. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Mam pytanie. Rozumiem, że jest sprzeciw wobec przyjęcia informacji do wiadomości? Nie ma. Pytanie do pana posła Protasiewicza.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-Kukiz15):

Z modyfikacją, która została zawarta…

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Wtedy musimy przygotować projekt. Pan poseł we współpracy z sekretariatem musi przygotować projekt opinii i będziemy kontynuować na następnym posiedzeniu Komisji.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-Kukiz15):

Bardzo chętnie.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dobrze. Mamy czas. Tak jest. To dziękuję bardzo. Zamykam ten punkt posiedzenia, będziemy go kontynuować na następnym posiedzeniu Komisji.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się w dniu 15 stycznia br. godzinie 11.00. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Chciałbym zabrać głos – bardzo króciutko. Zdaję sobie sprawę, że dzisiaj jest wyjątkowy dzień w takim sensie takim, że trwa rozpatrywanie budżetu i było rozbicie posiedzenia głosowaniem. Dziękuję wszystkim państwu posłom, że zostali do końca, natomiast mam wielką prośbę o przekazanie do wszystkich klubów, że oczekuję obecności na Komisji. Za komisję jest dodatek, obywatele nam płacą, żebyśmy byli obecni. Nie wiem, jak było w poprzedniej kadencji, bo gdy prowadziłem obrady na sali plenarnej, to mówiono mi, że posłowie są na komisjach. Teraz siedzę na komisji i okazuje się, że posłów nie ma. Zastanawiam się, gdzie są posłowie. Więc bardzo proszę delikatnie przekazać kolegom i koleżankom, że oczekujemy obecności. Całe prezydium oczekuje obecności.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV. Informuję, że porządek dzienny… No, fragment prezydium został! Zgoda, panie pośle, wszyscy jesteśmy równi…

Porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.